

Polacy mają prawo do czystego powietrza

DZIESIĄTKI TYSIĘCY POLAKÓW UMIERA WCZEŚNIEJ Z POWODU ZANIECZYSZCZENIA POWIETRZA. TO DO NAS PRZEMAWIA. ZACZĘLIŚMY SIĘ SMOGU BAĆ. CZY PRAWO MOŻE NAM POMÓC W WALCE O CZYSTE POWIETRZE I WŁASNE ZDROWIE? OPOWIADA NAM O TYM POSŁANKA GABRIELA LENARTOWICZ.

SBS: Często w wywiadach powołuje się Pani na Projekt Krajowego Programu Ochrony Powietrza (KPOK), czy mogłaby Pani powiedzieć co obejmuje ten program?

Gabriela Lenartowicz: Projekt został przyjęty w 2015 roku, jeszcze przez poprzedni

rząd. Zakładał i zakłada (ponieważ również obecny rząd się nań powołuje) działania konieczne do rozwiązania problemu złej jakości powietrza. Działania zostały podzielone na długo- średnio- i krótkoterminowe, mające spowodować, że dostosujemy jakość powietrza do wymagań zawartych w dyrektywie

CAFE czy wskaźników rekomendowanych przez WHO. KPOK zakładał perspektywę działań do 2030 roku. Niestety po zmianie władzy środki finansowe m.in. z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przeznaczone na jego realizację zostały w większości wstrzymane. Obecnie realizowane są jedynie te działania, które zostały zaplanowane z perspektywy europejskiej i nie można ich wycofać. Na kontynuację projektu nie zapewniono obecnie pieniędzy. I to jest duży problem, ponieważ aby poprawić jakość powietrza w Polsce potrzebne są działania skoordynowane, ale też kosztowne, wymagające publicznego wsparcia.

Problem smogu był bardzo często podnoszony w poprzednim sezonie grzewczym. Jak Pani ocenia obecny poziom edukacji społeczeństwa w tym zakresie?

Statystyki pokazują, że od 30 do ponad 40 tysięcy Polaków umiera wcześniej z powodu zanieczyszczenia powietrza. Potwierdzają to również europejskie statystyki. Wiemy jak wygląda ten problem w skali Europy i do Polaków to przemawia. Zaczęliśmy się smogu bać. Zainteresowanie tym tematem wzrasta także dlatego, że Wojewódzkie Inspektoraty Środowiska zostały wyposażone w poprzednich latach w systemy pomiarowe tak, że zaczęto badać jakość powietrza w sposób, który pozwala na porównywanie go z europejskimi i światowymi standardami. Wcześniej badania, które między innymi miały charakter punktowy, sprawiały że uwzględniano nas w tych niechlubnych rankingach. W ostatnich latach zarówno w Europie jak i u nas, przeprowadzono wiele badań nad wpływem jakości powietrza na zdrowie. Dane okazały się przerażające i poruszyły wyobraźnię opinii publicznej. Bo to nie tylko schorzenia dróg oddechowych ale i kardiologiczne i, o zgrozo, wpływające na zdrowie kolejnych pokoleń!



Posel Gabriela Lenartowicz

Prawnik, absolwentka Uniwersytetu Śląskiego, od 2015 r. posłanka Sejmu RP VIII kadencji z ramienia Platformy Obywatelskiej. Wcześniej Wicewojewoda Śląski (do listopada 2015 r.) i Członek Zarządu Województwa Śląskiego (do czerwca 2015 r.). W latach 2008-2014 Prezes Zarządu WFOŚiGW w Katowicach, Przewodnicząca Konwentu wojewódzkich funduszy ochrony środowiska w Polsce. Doświadczenie samorządowe zdobywała jako naczelnik wydziałów rozwoju urzędów miast Raciborza i Rybnika oraz jako sekretarz Powiatu Raciborskiego, a także Radna Sejmiku Śląskiego. Specjalizuje się w zagadnieniach związanych z finansowaniem inwestycji w infrastrukturę i ekologię oraz zarządzaniem funduszami europejskimi.

Obecnie pracuje Pani nad projektem nazywanym roboczo Ustawą o Czystym Powietrzu, który ma na celu rozwiązać problem ekologicznego ciepła w gospodarstwach domowych...

Polacy nie chcą, by zostawiać ich samych z problemem smogu i nie chcą, aby to na nich, bądź na samorządy, przerzucić odpowiedzialność. Czyste powietrze powinno zapewnić Państwo. Faktem jest też to, że nie wszystkich Polaków stać na ekologiczne ogrzewanie. Dlatego Gabinet Cieni Platformy Obywatelskiej, w którym pełnię funkcję odpowiednika Ministra Środowiska, przygotował projekt ustawy pod roboczym tytułem „O czystym powietrzu”. Na obronę narodową, czyli bezpieczeństwo militarne wydajemy z budżetu 2% PKB, a skoro czystość powietrza stała się już kwestią bezpieczeństwa publicznego, w tym przypadku zdrowotnego, proponujemy aby 0,5% PKB rocznie było przeznaczony na poprawę jego jakości. Środki publiczne na ten cel powinny zostać wyasygnowane z funduszy publicznych: środków budżetowych, wpływów Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i wojewódzkich funduszy oraz środków europejskich. W Polsce źródłem smogu są przede wszystkim paleniska domowe. Ale Polacy nie palą przecież złym paliwem w złych piecach ogrzewając nieocieplone domy z samej tylko niewiedzy czy niepoczucia się do odpowiedzialności za tworzący się smog. Troska o jakość powietrza wymaga dużych nakładów finansowych: ociepleń budynków, wymiany pieców czy używania ekologicznego paliwa. Bez wsparcia Państwa tym kosztem samodzielnie nie sprostają ani obywatele, ani samorządy.

Trzeba by ochrona powietrza stała się wprost zadaniem ustawowym, a Krajowy Program Ochrony Powietrza stał się rozporządzeniem wykonawczym do Prawa Ochrony Środowiska, tak by jego realizacja nie była zależna od zmian rządów. Częścią KPOK winien być roczny plan finansowy, z którego można rozliczyć czy 0,5% PKB rzeczywiście jest przeznaczony na ten cel. Proponowana przez nas ustawa obok szeregu prawnych zabezpieczeń wprowadza wsparcie na edukację ekologiczną i zdrowotną oraz na wymianę źródeł ciepła i inwestycje w termomodernizację domów. Obejmuje też finansowanie wkładu własnego dla najuboższych.

Wprowadzamy także mechanizmy, dzięki którym mieszkańcy nie zapłacą więcej, niż dotychczas za ekologiczne ogrzewanie. Gwarantować to będzie specjalny dodatek energetyczny dla rodzin ubogich oraz system odliczeń od podatków dla pozostałych.

Uzyskanie pomocy państwa uwzględniać też będą lokalne uwarunkowania: gdy jest to możliwe, będzie można korzystać z przyłączeń do sieci ciepłowniczych, OZE i alternatywnych źródeł energii. Szczegółowe rozwiązania będą planowane na poziomie lokalnym przez gminy, a plany zaopatrzenia w energię będą podniesione do rangi prawa miejscowego. To przedstawiciele gmin, którzy mają największe rozeznanie w lokalnej specyfice, będą mieli kontrolę nad udzielaniem i rozliczaniem dotacji dla swoich mieszkańców. Minister Środowiska będzie natomiast odpowiedzialny za określenie poziomu dofinansowania dla obywateli z punktu widzenia dopuszczalności pomocy publicznej.

W jaki sposób te pieniądze trafiłyby do statystycznego Kowalskiego?

W tym projekcie ustawy przewidujemy, że gminne plany zaopatrzenia w energię będą nieco inaczej sformułowane. Powinny być szczegółowe i stanowić powszechnie obowiązujące prawo miejscowe. Te plany obowiązkowo będą zawierały coś w rodzaju inwentaryzacji obejmującej ocenę tego co mamy, jakie planujemy na terenie naszej gminy docelowe standardy emisji urządzeń grzewczych, standardy termiczne budynków oraz czy i w jakim stopniu chcemy korzystać z sieci ciepłowniczych lub OZE do ogrzewania.

Po stworzeniu i zatwierdzeniu przez samorząd takiej „mapy drogowej”, gminy będą mogły się ubiegać o pieniądze na jej realizację w WFOŚ. NFOŚiGW natomiast zajęłoby się sieciami ciepłowniczymi oraz zdrowotnymi i edukacyjnymi projektami oraz programami ogólnopolskimi. Wojewódzkie Fundusze finansowałyby więc gminne programy i to gmina byłaby dysponentem tych środków, a mieszkańcy bezpośrednimi beneficjentami. Obywatel składałby wniosek, a gmina przekazałaby mu pieniądze na dofinansowanie jego inwestycji i pilnowałaby realizacji. Tak wyglądałaby w uproszczeniu część inwestycyjna planów. Dzięki temu samorząd nie tylko odpowiadałby za jakość powietrza, ale zyskałby też narzędzia do sprostania tej odpowiedzialności.

A co jeśli nasz Kowalski mówi, że nie ma pieniędzy?

Tutaj poruszymy kwestię „ubóstwa energetycznego” – są rodziny których nie stać ani na udział własny w takiej modernizacji, ani na lepszej jakości paliwo. Przewidujemy dla nich mechanizm osłonowy - będą mogły ubiegać się o pomoc socjalną na udział własny w in-

westycji, a następnie o specjalny dodatek na zwiększone koszty bieżące ogrzewania ekologicznego, jeśli w wyniku przeprowadzonej zmiany wzrosną.

Jakie jeszcze obawy zgłaszają dziś Polacy, skoro na masową skalę nie przeprowadzają już dziś zmian w ogrzewaniu swoich domów?

Kowalski najczęściej pyta: a co jeśli dokonałem oczekiwanej modernizacji, ale mimo to wydaję na ciepło więcej, niż poprzednio? Fachowcy przekonują, że jeśli unikniemy strat ciepła i dokonamy termomodernizacji, to koszty ogrzewania nie powinny być wyższe, niż wcześniej. Ale Polacy mają obawy i to ich powstrzymuje przed zmianami. Propozycja w tej ustawie jest następująca: po pierwsze udział własny w tych inwestycjach mógłby być odliczany od podstawy opodatkowania na takich zasadach, jak kiedyś ulga budowlana. Oczywiście jeśli modernizacja będzie zgodna z gminnym programem. A jeśli po tych wszystkich pracach, które Kowalski u siebie przeprowadzi, wydatki na ogrzewanie w stosunku do jego dochodu będą procentowo wyższe, to różnicę będzie mógł sobie także odliczać przez 5 lat od opodatkowania. Z wyliczeń wynika, że będą to sporadyczne przypadki, ale dajemy zapewnienie, „nie będzie cię to drożej kosztowało i jesteście tego pewni, ale jeśli jednak nie mamy racji, to będziesz mógł zmniejszyć sobie te wydatki przez odliczenie od podstawy opodatkowania”. Dajemy osłonę, zachęcając do inwestycji.

W Województwie Śląskim wprowadzono uchwałę antysmogową zakładającą zakaz używania mułu i flotu. Jak Pani ocenia skuteczność takiego zapisu?

Zgodnie z delegacją ustawową od 1 października obowiązuje takie prawo ustanowione przez Sejmik. Przewiduje zakaz używania i montowania pieców poniżej V klasy i używania między innymi flotu, mułu, koncentratów węgla brunatnego i wilgotnej biomasy. Tylko, że to są zakazy używania, a nie ma zakazu obrotu takimi surowcami. Wprawdzie rozporządzenie zakazujące obrotu piecami tzw. „kopciuchami” zostało podpisane, ale nie wprowadzono ograniczenia obrotu nieekologicznymi paliwami. W efekcie czyni to uchwałę Sejmiku trudną do egzekwowania. Dla jej skuteczności konieczne jest wsparcie w postaci rozwiązań legislacyjnych, takich jak ustawa, którą proponujemy.

Dziękujemy za rozmowę.